Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 135 | **Kraków, Czwartek dnia 18 Maja 1905 r.** | **Rok XIII.**

„Ustępstwa“.

Jak doniósł wczorajszy telegram urzędowej ajencji petersburskiej, dziś ma się pojawić ukaz carski, potwierdzający przyznane przed kilku tygodniami przez komitet ministrów ulgi dla Polaków w gub. zachodnich. Jest to pierwszy ukaz (nie biorąc pod uwagę ukazu tolerancyjnego, wydanego dla całego państwa), który, stosownie do zapowiedzianych reform w manifeście z d. 25 grudnia, przynosi faktyczne ustępstwa dla Polaków. Znosi on tak uciążliwy zakaz nabywania gruntów przez Polaków w gub. zachodnich, znosi ograniczenia w nabywaniu gruntów przez włościan-katolików, a oprócz tego wprowadza wykład języka polskiego i litewskiego w szkołach na Litwie i Rusi. — Ukaz ten ma jednak przedewszystkiem znaczenie jako pierwszy prawny dokument, który jest zapowiedzią, że za nim pod naciskiem konieczności muszą nastąpić i inne.

Wczoraj właśnie w komitecie ministrów były naznaczone powtórne obrady w sprawie polskiej, uchwalone zaś na pierwszem posiedzeniu reformy dla Królestwa, które nikogo nie mogły zadowolnić, nie zostały jeszcze ogłoszone ukazem. Świadczy to, że i sfery rządzące w Petersburgu nie uznają sprawy reform w Królestwie za przesądzoną, tem bardziej więc Polacy tych pierwszych »ustępstw«, któremi rząd rosyjski próbuje wytargować wewnętrzny spokój, a uratować »samodzierżawje«, nie powinni uważać jako ostatnie jego słowo. Bez względu więc na to, jakie »ustępstwa« przyniosą nam obecne powtórne narady komitetu ministrów, zarówno zbytni optymizm, jak i pesymizm byłby nie na miejscu. Faktem jest bowiem tylko to, że obecny rząd carski został zmuszony do ustępstw, że ustępstwami temi pragnie uratować swoją zagrożoną egzystencję i prędzej czy później albo spełni słuszne żądania narodu, albo też padnie pod naporem sił społecznych.

Jubileusz hr. Gołuchowskiego.

Czternasty z rzędu w przeciągu stu lat minister spraw zewnętrznych w Austrji, a pierwszy na tem stanowisku Polak, obchodzi jubileusz dziesięcioletniej działalności. Godność swoją trudną, a wobec powikłanych stosunków wewnętrznych szczególnie ważną i wymagającą wielkiej roztropności, dzierżył hr. Gołuchowski umiejętnie i z powodzeniem, strzegąc pilnie interesów monarchji w jej mocarstwowym charakterze. Działalność Gołuchowskiego przypada na czas, kiedy w stosunkach europejskich zaczęły się mnożyć kwestje sporne, grożące ustawicznemi powikłaniami i niebezpieczeństwem zbrojnych konfliktów. Dość wspomnieć kwestję bałkańską z jej niesłychanie skomplikowaną siecią krzyżujących się interesów, ambicji i dążności, wykluczających prawie porozumienie i wspólną akcję interesowanych. Hr. Gołuchowski umiał przebrnąć przez trudności, umiejętnem wyzyskaniem danych stosunków, zręcznem uprzedzaniem wypadków umiał zapobiegać ewentualnościom, mogącym na szwank narazić interesy monarchji.

Dziesięć lat jego ministrowania, to okres pracy w łonie rozpadającego się trójprzymierza, zasady dotychczasowej zewnętrznej polityki austrjackiej, przy równoczesnych staraniach o utrzymanie najlepszych stosunków z innemi państwami. Porozumienie z Rosją, zaczęte w Petersburgu, a uwieńczone w Mürzsteg, wyjaśnienie stosunku z Włochami, dokonane na zjazdach z Visconti Venostą i Tittonim, to dzieło wielkiej doniosłości dla monarchji i dla europejskiej pokojowej równowagi.

Przyszłość wyświetli kiedyś całą działalność hr. Gołuchowskiego i chlubnie stwierdzi słuszne uznania, jakie już teraz po 10 latach pracy, składają mu spółcześni.

Legenda o adresie.

Nasz korespondent wiedeński *(Mm.)* pisze:

Jedna z korespondencyj tutejszych, chętnie pozująca — jak długo nie było *Polnische Korrespondenz* — na oficjalne wydawnictwo Koła polskiego, puściła w świat wiadomość, jakoby Koło polskie wystosowało do hr. Gołuchowskiego uroczysty adres gratulacyjny z racji jego dziesięciolecia ministerjalnego.

Hr. Gołuchowski był i jest zawsze dobrym Polakiem, obowiązki swego urzędu spełnia dobrze, jego postawa wobec potrzeb słusznych kraju tudzież delegacji polskiej była poprawną. — Lecz Koło nie miało racji występowania z specjalnym adresem, ono jedne w całej monarchji.

Ową wieść o adresie puszczono zapewne w tym celu, by wmówić w opinję publiczną niemiecką, że między Kołem polskiem i hr. Gołuchowskim istnieją niesłychanie serdeczne stosunki. Z owej serdeczności miałoby wynikać, iż hr. Gołuchowski jest właściwie manekinem w rękach Koła polskiego i tak tańczy, jak mu ono każe.

W intrygach polityczno-prasowych nie trzeba lekceważyć nawet takich drobnostek, gdyż często szereg takich drobnostek, do kupy potem wziętych, tworzą lawinę, która miażdży ministra, nawet silne mającego stanowisko.

Dlatego zwróciłem się do jednego z wybitnych posłów polskich, prosząc go o wyjaśnienie, jak Koło polskie się zachowało wobec jubileuszu hr. Gołuchowskiego.

Dn. 16-go maja otrzymałem pocztą miejską pneumatyczną list następujący:

»Wielce Szanowny Panie!

»Wiadomość dzisiejszych dzienników, jakoby Koło polskie wygotowało dla ministra Gołuchowskiego adres, jest nie tylko nieprawdziwą, ale wprost nie ma sensu. Koło polskie nie zajmowało się wcale sprawą dziesięciolecia hr. Gołuchowskiego. Natomiast prezes hr. Dzieduszycki złożył mu gratulacje«.

»Z wysokiem poważaniem i t. d.

Nazwisko posła zamilczę, dodam tylko raz jeszcze, że należy do wtajemniczonych w politykę, tudzież taktykę Koła osobistości. Chodziło mi tylko, by rozproszyć pogłoski o adresie, pogłoski, które — rzecz jasna — posłużą potem wszechniemcom i prusofilom do oszczerczych kampanji przeciwko ministrowi-Polakowi.

Samorząd w Królestwie.

W dniu 23 bm. rozpoczną się narady komisji w sprawie samorządu ziemskiego w Królestwie. Do komisji tej zostali powołani: Chłachowski Stanisław, Dubiecki Eustachy, Dzierzbicki Stanisław, Godlewski Mścisław, Grabski Władysław, Jeziorański Józef, hr. Krasiński Adam, hr. Łubieński Stanisław, Ostrowski Józef, ks. Radziwiłł Maciej (junior), Spasowicz Włodzimierz, Suligowski Adolf, hr. Wielopolski Zygmunt, hr. Zamoyski Maurycy.

Obecnie członkom komisji rozdano kwestjonarjusz, na który mają dać odpowiedź. Kwestjonarjusz, zawierający 16 pytań, dotyczy zakresu spraw, podległych zarządowi gospodarstwa ziemskiego, organizacji ziemstw, jednostki ziemskiej (posiadającej prawo samoopodatkowania i funkcji zarządu), grup ludności, mających prawo do przedstawicielstwa w ziemstwie, cenzusu majątkowego, systemu wyborczego i t. d.

Prócz tych spraw ogólnych, punkt 3 ci kwestjonarjusza stawia kwestję języka państwowego (t. j. rosyjskiego) w instytucjach ziemskich i »granic dopuszczalności w nich języka polskiego«. Punkt 14 ty dotyczy »porządku nadzoru państwowego nad działalnością instytucyj ziemskich w zależności od formy ustroju ziemskiego w Królestwie.

Punkt 15-ty zawiera pytanie, »czy należy w Królestwie Polskiem pozbawić żydów praw do przedstawicielstwa ziemskiego, jak to ma miejsce w gubernjach cesarstwa, posiadających ziemstwa«.

Kwestjonarjusz ten będzie przedmiotem obrad specjalnej rady, która ma zająć się zaprowadzeniem instytucyj ziemskich w Królestwie.

WOJNA.

Tajny układ Japonji z Chinami.

Ciekawy dokument ogłosił korespondent wojenny gazety *Petersb. Listok*, p. Szachnowski, mianowicie odpis tajnej umowy, zawartej między Chinami i Japonją dnia 14 grudnia 1903 roku. Kopję tę wydostał Szachnowski przy pomocy swego znajomego dostawcy, który przyszedł w jej posiadanie po śmierci kiryńskiego dziań-dziunia, Tschona. Treść umowy jest następująca:

Japonja i Chiny zawierają umowę na przeciąg 300 lat.

Na podstawie umowy, obie strony obowiązują się działać wspólnie przeciw Europejczykom.

Japonja przyrzeka utrzymać na tronie dynastję mandżurską.

Japonja obowiązuje się wypowiedzieć Rosji wojnę, wyprzeć ją z granic Mandżurji i oddać ten kraj z powrotem Chinom.

Chiny nie mają prawa protestować przeciw faktowi przyłączenia Korei do Japonji.

Instruktorowie japońscy wyćwiczą armję chińską w rzemiośle wojennem.

Chiny obowiązują się utrzymywać wojsko w takiej liczbie, ażeby po upływie 12 lat, utworzyła się 6-o miljonowa armja.

Chiny mają wydawać na sformowanie armji po 3 lany na każdego żołnierza miesięcznie, 36 lan na podoficera i 46 lan na sztabs-oficera.

Po upływie 12 lat Chiny obowiązują się razem z Japonją wypowiedzieć wojnę Rosji, w którym to celu Japonja wystawia ze swej strony armję, składającą się z 1,200.000 żołnierzy.

Zwyciężywszy Rosję, Japonja zatrzymuje w swem posiadaniu cały kraj Nadamurski, oraz Kamczatkę.

Celem Chin i Japonji jest zawojowanie całej Syberji wschodniej na korzyść Chin. Państwa sprzymierzone zbudują dwie linje kolejowe, jedną z Pekinu do Kiachty, drugą z Tientsinu do Chajlanu przez stepy mongolskie.

Wydatki na wojnę rozdzielają się w stosunku 30 proc. na Japonję i 70 proc. na Chiny«.

Umowa wylicza w dalszym ciągu źródła pieniężne na koszta wojny, jako to: dochód z opjum, mogący dać 540 miljonów lan, z chaszyszu 320 miljonów, z eksploatacji lasów w prowincji giryńskiej i okręgu konganlińskiego. Umowa nabiera mocy po wypełnieniu przez Japonję zobowiązań, przyrzeczonych Chinom po zwycięskiem ukończeniu »pierwszej« wojny z Rosją.

O ile umowa taka na prawdę istnieje, trudno zbadać. Za prawdopodobieństwem przemawia ta okoliczność, że ów układ miał być zawarty w grudniu roku 1903, t. j. w tym czasie, gdy Japonja wiedziała już stanowczo, że wkrótce rozpocznie wojnę z Rosją, istnienie jego zdaje się także potwierdzać różnica w zachowaniu się urzędników chińskich wobec Rosjan i Japończyków w Mongolji, oraz znany rozkaz cesarzowej chińskiej, aby wszelkiemi siłami popierać zaludnienie Syberji wschodniej przez Chińczyków. *Petersb. Listok* ręczy za wiarogodność tej umowy, mającej dla przyszłości może nawet wprost nieobliczalne w następstwach znaczenie.

O wadach

w wychowaniu spółczesnem u dzieci do lat 10-ciu.

Odczyt, wygłoszony przez Józefę Barańską w szkole realnej w cyklu wykładów popularnych uniwersytetu powszechnego.

(Dokończenie).

Najdzielniejszym środkiem wychowania młodzieży jest dobry przykład, a wady, jakie widzimy w dzieciach, to odbicie wad naszych. — Dzieci kłamią, oszukują, są harde, dokuczliwe — dlaczego? Bo z kłamstwem, obłudą, złością spotykają się od kolebki, bo same na sobie doświadczają brutalnego obejścia starszych. — Cóż dziwnego, że szturchanie i obelgi, otrzymywane od ojca i matki, oddają z procentem młodszemu rodzeństwu w domu, a kolegom i koleżankom w szkole. Dziecko, to nasz naśladowca i nasz sędzia; nie pomogą morały, jeżeli słowa nasze nie będą w zgodzie z czynem.

W pewnym domu rozkapryszony jedynak nie chciał jeść zupy przy stole, odrzucił talerz z gniewem i hardo krzyknął na matkę: Przecie wiesz mamo, że tego nie jadam. — Jak się nie wstydzisz tak grymasić, mówi matka. Tatuś już nie raz tak zrobił, a nigdy się nie wstydził, odpowiedział rezolutnie malec, a jeszcze bardziej się gniewał na mamusię, niż ja. — Dlaczego swego ubrania znowu dotąd nie sprzątnęłaś — mówiła moja znajoma do córki, już się tyle razy o to gniewałam i nauczyć cię nie mogę.

Dziewczę rzeczywiście znudzone ciągłem napominaniem, rzekło raz otwarcie: »Dlaczego ja mam tylko sprzątać, mamusia przecież nigdy nie sprząta za sobą, tylko woła Marysi«.

Po tej lekcji, otrzymanej od córki, matka była ostrożną, a nie chcąc tracić na powadze, wnet sama pozbyła się wady, którą nabyła w dzieciństwie przez wychowanie. — Tak to niekiedy i dzieci są naszymi nauczycielami! Kto sam w domu jest grubijaninem, kto obmawia, kpi i naśmiewa się z przyjaciół, niech się nie dziwi, że jego dzieci są niedelikatne, krzykliwe, nieszczere, dla starszych nie znają uszanowania. Dziś ten lepiej wychodzi, co krzyczy i rozpiera się łokciami. W szkole widzimy to samo, co i w życiu, rej wodzą ci, co kolegów potrącają. Prawo pięści się wzmaga, szacunek dla starszych i słabych ginie.

Widziałam na ulicy, jak chłopiec szkolny popchnął staruszkę, bo mu tamowała bieg na chodniku, a gdy się przewróciła, ze śmiechem uciekł, nie podawszy jej ręki nawet. Publiczność, jak zawsze obojętna, nawet nie skarciła za to chłopca.

Pewien chłopczyk z dobrego domu źle się uczył i źle zachowywał w szkole. Nauczyciel polecił mu ojca poprosić do siebie. Ojciec się zirytował i powiedział, że nie pójdzie, bo niema po co, a pod nosem bąknął: stary osioł! Cóż mam powiedzieć p. nauczycielowi, pyta dziecko: Powiedz coś słyszał. Nazajutrz zjawia się malec przed nauczycielem i mówi: Tatuś kazał powiedzieć, że niema po co przychodzić do szkoły i że p. nauczyciel jest stary osioł.

Czy tą metodą wyrobimy szacunek dla drugich i siebie, dla szkoły i domu?

Bardzo wiele mówiłam o wadliwem wychowaniu domowem dzieci do lat 10, ale czy szkoła żadnych nie popełnia błędów? Owszem, nie uważam jej bynajmniej za doskonałą, a zasadniczą jej wadą, że zabiera z domu dzieci 6-letnie, w porze, kiedy one bawić się i swobodnie rozwijać tak fizycznie jak umysłowo powinny; gromadzi nadmierną ich liczbę w ciasnych salach, często zupełnie hygienicznych warunków pozbawionych; wtłacza w nierozwinięte umysły mnóstwo wiadomości i pojęć oderwanych, a narzucając plan szablonowy, nie pozwala na należyte rozwinięcie indywidualnych właściwości dziatwy. Wobec przepełnienia szkół naszych i obszerności planów naukowych, niezmiernie utrudniony jest „wychowawczy wpływ szkoły i tu leży główne przyczyna uzasadnionej niekiedy skargi rodziców, że się dziecko w szkole zepsuło. Gdyby jednak dzieci z domu do szkoły wad nie przynosiły, to nie psułyby się wzajemnie; w domu też leży punkt ciężkości wychowania początkowego; wpływ domu jest zawsze silniejszy, a powinien być tak potężny i dobry, aby zrównoważył złe, z jakiem się dziecko spotyka w życiu. Berło wychowania dzierży matka i nikt go z jej rąk nie wytrąci, dopóki nie porzuci go lekkomyślnie sama.

Praca wychowawcza tak dla rodziców, jak dla nauczycieli jest trudna. Jakże więc bardzo potrzebnym jest szczery i serdeczny stosunek rodziców do szkoły, niezbędnem porozumienie, któreby nam pozwoliło lepiej poznać dziecko, a w was Szan. Państwo obudziło do szkoły zaufanie. Wszak to, co macie najdroższego ze skarbów waszych, tj. dziatki wasze nam powierzacie. Czy oddalibyście choćby sakiewkę swoją osobie nieznajomej, niegodnej zaufania — a cóż dopiero dziecko własne!

Dziwnie jednak, że nie wy, którym więcej na tem zależeć powinno, ale my o to zaufanie wyciągamy rękę. Ile to razy prosimy Was bezskutecznie, ile wysyłamy wezwań, by pomówić o waszem dziecku, rozważyć przyczyny złego, poszukać sposobów, by ten nasz wspólny wychowaniec, czy wychowanka wyrosła wam na zaszczyt, a społeczeństwu na pożytek.

Sprawa wychowania jest wielką i ważną, to droga doskonalenia się pokoleń, droga ciągłego odradzania i dążenia coraz wyżej i wyżej do świetlanego celu doskonałości. Przez wychowanie człowiek staje się człowiekiem, podnosi się moralnie, odradza jednostką, a z nią naród cały.

Kant tak wielkie przypisywał znaczenie wychowaniu, że powiedział: «Gdyby kiedykolwiek jakaś istota wyższego rzędu zajęła się naszem wychowaniem, to możnaby dopiero wnosić, co z człowieka uczynić można«. Dzisiejszy rozrost wiedzy czyni poniekąd wychowawcę istotą wyższego rzędu, bo otwiera mu drogę doświadczeń, aby za ich pomocą, poznał dokładnie wszystkie fizyczne i psychiczne właściwości dziecka, a poznawszy je, aby doprowadził wychowanka do celu, jaki mu Bóg przeznaczył, tj. do zupełnego rozwoju sił ciała i ducha i do zużytkowania tych sił dla dobra rodziny, społeczeństwa, ojczyzny w duchu wielkiej, chrześcijańskiej miłości bliźniego.

W całym cywilizowanym świecie wszczął się obecnie żywy ruch na polu wychowania. Czyż my to pole mamy zostawić odłogiem? — Wszak, jakie dzieci, tacy ludzie, taka przyszłość narodu. A któryż naród goręcej od nas powinien pracować dla swojej przyszłości?

Przed 100 z górą laty Stanisław Konarski, później komisja edukacyjna kładli kamień węgielny pod wielką budowę narodowego wychowania i nauczania. Na nas spoczywa obowiązek pracę przerwaną klęskami politycznemi, utrudnianą ciemnotą ogółu, prowadzić dalej w wytkniętym kierunku, oświecać umysły, zagrzewać serca miłością wszystkiego, co dobre, piękne i szlachetne — pracować nad dziatwą z tą myślą, że «upaść może i naród wielki, zginąć tylko — nikczemny».

W Krakowie, d. 5 kwietnia 1905.

Wpływ gminy

na ceny mieszkań.

Towarzystwo właścicieli realności rozwija od paru lat akcję ku polepszeniu doli właścicieli realności. Jest ich około 3.000 w Krakowie, nikt jednak dotąd nie pomyślał o polepszeniu doli 97.000 lokatorów krakowskich! Niesłychana drożyzna mieszkań wywołuje powszechne narzekania — wszelkie jednak nadzieje polepszenia stanu uważano za beznadziejne, obracając się w błędnem kole idealnych pomysłów, nie rokujących żadnej praktycznej nadziei.

Sprawie tej poświęcił studja budowniczy krakowski p. Józef Pakies i właśnie ogłosił ich rezultat w książce pt. »Wpływ gminy na sprawę mieszkań« (Kraków 1905, str. 97).

Jestto nietylko naukową, ale i obywatelską zasługą p. Pakiesa, że stworzył pierwszą w tej

---

WINA i POKUTA

10 (Ciąg dalszy).

Nie pomnę, cośmy tego dnia jedli, na obiad. Przypuszczam, a nawet jestem pewny, żeśmy mieli ciastka z wiśniami, pieczeń cielęcą, kartofle pieczone, pasztet, sos sardelowy; wszystko razem zmięszane. Wiem tylko, że obiad trwał bardzo długo, tak mi się przynajmniej zdawało, a tymczasem była dopiero siódma, gdyśmy weszli do salonu. Miss Wentworth miała przyjść o wpół do ósmej; siostrzenica niecierpliwiła się i biegała ciągle do okna, aby zobaczyć, czy nie widać nowej nauczycielki. Biedne dziecko naróżno się trudziło; z fotelu, na którym zasiadłem z gazetami, widziałem doskonale całą drogę panny Wentworth. Często zwracałem oczy z dziennika na drogę i nagle spostrzegłem młodą kobietę wysmukłej postaci z lichą parasolką w ręku, idącą ku naszemu domowi; rozpoznałem twarz, dla mnie najpiękniejszą w świecie.

Od tego czasu panna Wentworth przychodzi do nas trzy razy na tydzień, i oto *Non piu mesta* wcale mnie nie drażni, również, gamy majorowe i minorowe, które przecież nie mają nic zachwycającego, gdy je niewprawna wykonywa ręka. Podczas lekcji czytam książkę lub dzienniki, albo spaceruję po murawie, a od czasu do czasu dochodzi śliczny głosik Małgorzaty (piszę Małgorzaty, gdyż ten wyraz Wentworth bardzo jest nudny), jak tłumaczy ważność położenia ręki, miejsce właściwe wielkiemu palcowi, albo czyni inne uwagi równie interesujące. Po lekcji matka moja przebudza się z drzemki, i zaprasza Małgorzatę na herbatę; opiera się zwykle, ale w końcu zostaje. Wówczas rozmawiam przy zmierzchu wieczornym, lub przy łagodnym świetle lampy, stojącej na fortepianie. Rozmawiamy o literaturze, i dziwnie zgadzamy się w zasadach i gustach. Miss Carpenter śmieszna bywała w takich razach. Pożyczyłem parę książek Małgorzacie W., gdy mi zwróciła, znalazłem mnóstwo zasuszonych liści róży; zsypałem je w kopertę i zapieczętowałem. Przyszło mi na myśl, żeby spalić włosy panny Carpenter.

Miesiąc dopiero upłynął od owego dnia, kiedym przeczytał ogłoszenie w miasteczku Wandsworth, a jesteśmy z Małgorzatą, jak starzy przyjaciele. Z panną Carpenter było inaczej, bo po roku nie mogliśmy się zrozumieć, i coraz więcej stawaliśmy się sobie obcymi. Z Małgorzatą niekoniecznie trzeba rozmawiać, aby wiedzieć, że mnie rozumie; spojrzenie, uśmiech, poruszenie śliczną główką, więcej mi mówi, niż najgęściej zapisany list panny Carpenter, którą jednak zachwycały się jej przyjaciółki. Byrona nazywała «miłością»; Shelley'a «aniołem». Lecz, jeżeli przypadkiem wymienił kto wiersz nie znajdujący się w «Wyborze poezji», w «Wieńcu pereł poetycznych», albo w «Salonowych poetach», nie mogła rozpoznać czy czytają Byrona, czy Ben Jonsona. Z Małgorzatą zaś... Małgorzata! jakieś to prześliczne imię! Gdybym się obawiał owego archeologa, który gotów wydrukować mój dziennik, tobym parę stron zapisał samem tem cudnem imieniem. Mógłby, gdyby chciał, korzystać z praw wydawcy; niechby wykreślił wszystkie ślady mego uniesienia, małoby mnie to obchodziło. Znalazłby przynajmniej ważny komentarz, z któregoby pojął, w jaki sposób kochali Anglicy. Bądźmyż rozsądni! Najukochańsza moja! Ale cóż ja mówię? A nuż się znajdzie znów jaki pastor?

Starzyśmy już znajomi, a jeszcze nic nie wiemo o niej, ujnika rozmowy o swojej rodzinie i przeszłości. Parę razy wspomniała o ojcu cule, ale z westchnieniem, i zdaje mi się, że, mówiąc o ojcu, posępnieje widocznie. Choć jesteśmy bardzo dobrze z sobą, nie mogłem jej nigdy uprosić, aby pozwoliła odprowadzić się do domu, nawet i wtenczas, gdy i moja matka nalegała, abym to uczynił. Nawykłam do chodzenia sama, zarówno wieczorem — mówiła — jak i rano. Zdaje się, że się niczego nie obawia, bo też trzebaby być dzikiem zwierzęciem, aby zaczepić niewinne, tak zachwycające stworzenie.

———

ROZDZIAŁ V.

Po trzydziestu pięciu latach.

Józef Vilmot dosyć spokojnie oczekiwał przybycia statku; tak przynajmniej można było wnosić z jego postawy. Od chwili zmiany ubioru wszyscy byli dlań z szacunkiem, mógł chodzić gdzie mu się podobało, a nikt go o nic nie pytał.

Więcej jeszcze osób oczekiwało na przybycie Elektry; to też przyjęto statek okrzykiem ze strony oczekujących przy debarkaderze. Około jedenastej podróżni wysiedli na ląd; było tam dosyć dzieci z bonami, trzech lub czterech wojskowych, kilka pań mniej lub więcej spalonych od słońca, kilku służących i jakiś pan około pięćdziesięciu lat mający, z postawą arystokratyczną i ubrany odmiennie od innych podróżnych. Ubranie jego było z cienkiego sukna, krawat czarny atłasowy, spinka złota, kapelusz dobrze wyszczotkowany i buty błyszczące. Odzienie jego było prawie takie same, jakie wybrał sobie Józef Vilmot.

Był to Henryk Dunbar. Wysoki, pierś miał szeroką, włosy i wąsy szpakowate; na twarzy igrał jakiś dumny uśmiech.

Józef Vilmot, stojący w tłumie, jak posąg, przyglądał się dawnemu swemu nieprzyjacielowi.

— Nie wiele się zmienił — mruczał — nic prawie; samolub, okrutnik kiedyś i dziś jest takim. Zestarzał się, utył, posiwiał; ale ten sam człowiek, co i przed trzydziestu pięciu laty. Widzę to w jego twarzy.

Podszedł ku Dunbarowi, schodzącemu z pokładu:

— Pan Dunbar, zdaje mi się? — mówił, zdejmując kapelusz.

— Tak, jestem Dunbar.

— Przysłano mnie z biura Gundolph-Lane — rzekł Józef — mam list od p. Balderby. Czekałem na przybycie pana, aby mu usłużyć w potrzebie.

Henryk Dunbar spojrzał nań z nieufnością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

materji w literaturze polskiej książkę, że dał naukowy i faktyczny substrat do rozwiązania tej sprawy, postawił ją na realnym gruncie. Książka oparta na studjach tej sprawy w Anglji, Francji, Belgji i w Niemczech, na zebranych przez samego autora cyfrach statystycznych Krakowa, oparta dalej na gruntownej znajomości miejscowych stosunków, trudną jest do streszczenia w dzienniku, bo przedstawia się jak dowód matematyczny, w którym opuszczenie, skrócenie jednego ogniwa w łańcuchu rozumowania, utrudnia zrozumienie rezultatu wnioskowania. Książka ta powinna się znaleźć w ręku wszystkich interesowanych, znajdzie się niewątpliwie w ręku reprezentacji gminy i wywoła z pewnością akcję — a mogę dodać z góry, że cel jest możliwy do osiągnięcia, wedle dowodów, dostarczonych przez p. Pakiesa i to bardzo znaczny.

Łamy dziennika codziennego nie pozwalają na zbyt obszerne cytowanie tej ważnej książki, w każdym jednak razie, ze względu na doniosłość sprawy dotyczącej bytu tysięcy rodzin, będę się starał ją streścić.

Zanim do tego przystąpię, z góry chcę rezultat przytoczyć, aby przekonać czytelnika, że nie rozchodzi się o nadzieję, lecz o pewność możliwości zniżenia ceny mieszkań i zachęcić przez to czytelników do studjowania tej książki, lub przynajmniej bacznego przeczytania jej streszczenia niżej zamieszczonego.

Możliwość zniżenia ceny mieszkań udowodnił p. Pakies przykładami innych miast, wskazał ich postępowanie w tym celu, porównał nasze stosunki i przykroił sposoby postępowania do naszych stosunków.

Otóż możliwość zniżenia ceny mieszkań zależy: 1) od możności nabycia tańszego gruntu, 2) możności taniego wybudowania budynku, 3) możności nieobciążania tych budynków zbytnimi ciężarami — a na te »możności«, może wpłynąć gmina i ustawodawstwo.

Ceny w śródmieściu, w dzielnicach zabudowanych, już są uregulowane włożonym kapitałem i ustalonymi ciężarami — ale w dzielnicach na obwodzie odpowiednia polityka gruntowa i finansowa może wpłynąć na potanienie gruntów, ustawa budowlana na wprowadzenie ułatwień dozwalających tańszej budowy, ustawa podatkowa na zmniejszenie podatków w tych nowych dzielnicach, tak, że jest zupełnie możliwą rzeczą dostarczyć domów o znacznie niższych czynszach.

Polityka ta dokazała już n. p. w Monachjum, że na obwodzie miasta można za 6000 marek nabyć domek o 3 pokojach, kuchni i maleńkim ogródku — rzecz, u nas obecnie wprost nie do uwierzenia. (C. d. n.)

Dr Klemens Bąkowski.

ZE ŚWIATA.

Fiasco wyścigu łodzi motorowych. Za inicjatywą dziennika paryskiego *Matin*, od trzech już miesięcy paryskie sfery sportowe przygotowały wyścig łodzi motorowych na wielki dystans. Pierwotnie projektowano wyścig ten urządzić pomiędzy Ameryką a Europą, w końcu jednak zgodzono się, że należy najpierw spróbować wytrzymałości łodzi, oraz motorów na krótszym dystansie i stanęło na tem, że wyścig odbędzie się na morzu Śródziemnem, pomiędzy Algierem a Tulonem z przerwą w Port Mahon na wyspie Menorce. Po długiem oczekiwaniu na pogodę odpowiednią, łodzie wyruszyły wreszcie z Algieru d. 7-go b. m. Zarząd francuskiej marynarki wojennej okazał się na tyle uprzejmym, że przeznaczył dla towarzyszenia im krążownik «Kléber», oraz po torpedowcu dla każdej łodzi. Pierwsza sekcja wyścigu pomiędzy Algierem a Port Mahon odbyła się bez wypadku. Pierwsza stanęła u mety mała łódź motorowa «Fiat», własność fabryki samochodów i łodzi motorowych w Turynie. Za nią nadpłynęły stopniowo wszystkie inne w towarzystwie torpedowców. Po bankiecie, wydanym na cześć śmiałych sportsmenów przez burmistrza Mahonu, oraz kilkodniowym odpoczynku, łodzie ruszyły przy sprzyjającej, jak się zdawało, pogodzie dalej na północ, d. 13 go b. m., walcząc początkowo skutecznie z falami. Im bardziej jednak zbliżano się ku północy, tem silniejszy powstawał wicher.

Łódź »Fiat«, dążąca wciąż na przedzie, musiała niedaleko Tulonu zaniechać wyścigu. — Wciągnięto więc ją na pokład torpedowca »Lahire«. Wkrótce potem zepsuł się motor daleko większej łodzi »Mercedes C. P.«, skutkiem czego rzucono z towarzyszącego jej torpedowca linę i przyholowano łódź do Tulonu. Inne łodzie walczyły jeszcze zawzięcie z burzą. W końcu jednak, dążący teraz na przedzie, jacht motorowy ks. Decazes, «Quand Même«, skręcił na zachód i znikł z oczu. Pierwsze miejsce zajęła łódź »Camille«, prowadzona przez panią Dugast, fale jednak zaczęły tak ją zalewać, że musiano co prędzej zabrać załogę na pokład krążownika »Kléber«, łódź zaś pozostawić na łasce fal. To samo stało się z łodzią »Heracles«, gorzej zaś z łodziami »Mercedes-Mercedes« i »Malgré-tout«, które napełniły się wodą i zatonęły tak szybko, że z trudem zdołano uratować ich załogi. Jak się następnie okazało jacht "Quand Même" i torpedowiec «Arbaléte« przybyły do Cagliari na wyspie Sardynji. Tak więc. cały wyścig, reklamowany ogromnie, spełzał na niczem. Prasa francuska napada teraz na ministerjum marynarki, że pozwoliło okrętom wojennym brać udział w tak kosztownej a bezcelowej zabawie.

* * *

Nekrolog za życia. *Istoricz. Wiestnik* zamieszcza nekrolog znanego podróżnika jenerała Grąbczewskiego. W tych dniach ukazał się w *Now. Wrem.* list jenerała Grąbczewskiego treści następującej:

»Los obdarzył mnie rzadką sposobnością przeczytania jeszcze za życia mego własnego nekrologu. Zaniepokoił on wielu mych przyjaciół i krewnych, którzy nie przestają nadsyłać do żony mojej telegramów z wyrazami smutku i współczucia. Wobec tego proszę uprzejmie o wydrukowanie, że nekrolog mój ukazał się nieco zawcześnie.«

* * *

Przypadkowe spotkanie. Wszędzie spotkać się można przypadkowo, ale królom takie spotkanie zdarzyć się może chyba tylko w Paryżu. Wiadomo, że królowie Anglji i Belgji lubią Paryż i pobyt incognito w murach nowoczesnego Babilonu nad Sekwaną. Niedawno temu król Edward, przejeżdżając przez stolicę Francji, nie mógł odmówić sobie przyjemności zwiedzenia jednego z teatrów na bulwarze Kapucyńskim. Zaopatrzony w bilet do loży, jak zwykły śmiertelnik, król ze swym adjutantem, ubrany po cywilnemu, pojawił się w teatrze w pół godziny po rozpoczęciu widowiska. Rozglądając się po sali, ze żdziwieniem spostrzegł, że w pierwszym rzędzie krzeseł siedzi król belgijski. Monarchowie powitali się uprzejmem skinieniem głowy. Po upływie pół godziny król Edward opuścił teatrzyk, król Leopold zaś pozostał do końca widowiska.

II. Zjazd polskich abstynentów.

Komitet wykonawczy II. Zjazdu abstynentów nadesłał nam następującą odezwę:

„Zwalczanie alkoholizmu stało się dziś jedną z najważniejszych spraw kulturalnych. Samoobrona przed złem, które alkohol — jako trucizna — sączy do organizmu, przed znieprawianiem moralnem, jakie za sobą pociąga, doprowadziła do zajęcia się bliżej tą sprawą i do szerzenia abstynencji od napojów alkoholowych.

Rozpatrzenie wszechstronne kwestji alkoholizmu, oraz spopularyzowanie idei zupełnej wstrzemięźliwości wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa, stanowi cel II. Zjazdu abstynentów polskich, który odbędzie się w Krakowie w dniach 3 i 4 czerwca b. r.

Idea abstynencji ma dla naszego narodu doniosłe i specjalne znaczenie. Jako społeczeństwo, nisko stojące pod względem materjalnego dobrobytu i zacofane w kulturze, obmyślać musimy sposoby, któreby chroniły nas przed trwonieniem narodowych wartości, a zatem sił zdrowia fizycznego i moralnego, oraz zarobionego grosza. Musimy dążyć do tego, ażeby siła ludzka była u nas więcej wartościową, niż u naszych sąsiadów i wrogów. Alkoholizm wysysa zasoby w ludziach i pieniądzach, walka z nim powinna się tedy stać powszechną. Wróg — alkohol grozi wszystkim, a co ważniejsze, zagraża narodowi jako całości, zmniejszając jego siły produktywne i odporne. Cały naród powołany jest przeto do jego zwalczania.

Pragnąc ze zjazdem połączyć wystawy i przegląd literatury przeciwalkoholowej polskiej, prosimy stowarzyszenia wstrzemięźliwości, redakcje, osoby prywatne, autorów, księgarnie i wydawców o łaskawe nadsyłanie rysunków, tablic, katonów, preparatów, djapozytów itp., używanych przy wykładach, oraz książek, broszur, odezw, korespondentek i t. p. Zamierzoną jest również wystawa napojów bezalkoholowych, wyrabianych w krajach polskich, o obesłanie której prosimy.

Komitet II Zjazdu polskich abstynentów.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Dziś czwartek Feliksa Kapucyna wyznawcy, Eryka króla i Wenantego; w piątek Piotra Celestyna papieża i Iwona.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 51, zachód przypada o godz. 7 minut 21, długość dnia godzin 15 minut 30.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Podziękowanie od rodaków z Afryki. Od Polaków, służących w francuskiej legji cudzoziemskiej, otrzymaliśmy z Algieru następujące podziękowanie:

Za pośrednictwem *Głosu Narodu* otrzymaliśmy od Szanownych Rodaków kilkadziesiąt książek polskich z których jesteśmy niezmiernie zadowoleni, a które umieszczono w Bibljotece dla żołnierzy I go pułku, Legion Etrangére.

Za ten tak szlachetny i ofiarny czyn zasyłamy Szanownej Redakcji i Rodakom nasze najżyczliwsze podziękowania. W imieniu legjoniarzy Polaków

Wiktor Etgens, szeregowiec art. I-go półku „Legion Etrangére".

Z KRAJU.

Tarnów 16 maja. (Wiadomości osobiste. — Mianowania i przeniesienia w djecezji. — Dziesięciolecie „Pracy").

* Ks. biskup tarnowski dr Leon Wałęga wyjechał dziś po południu na wizytację dekanatu tymbarskiego, którą zacznie od Mszany dolnej. Do Tarnowa powróci ks. biskup 3 czerwca.

* Proboszcz w Rajbrocie ks. Jan Kanty Duszyński, ozdobiony złotym krzyżem zasługi z koroną, z powodu silnie nadwątlonego zdrowia przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu emerytów u św. Marka w Krakowie. Administrację parafji powierzył ks. biskup dla braku kapłanów *ex currendo* ks. Janowi Sowickiemu, proboszczowi w Wojakowej. Konkurs na probostwo w Rajbrocie rozpisany do 10 czerwca br. W dekanacie limanowskim został zamianowany wicedziekanem ks. Franciszek Górski, proboszcz w Pisarzowej, a notarjuszem dekanalnym ks. Franciszek Miklasiński, proboszcz w Łososinie górnej. Dalej zamianowani zostali wicedziekanami: ks. Stanisław Starzec, proboszcz w Czarnej w dekanacie kolbuszowskim, ks. Andrzej Niemiec, proboszcz w Biegonicach w dekanacie starosandeckim, ks. Jan Piaskowy, proboszcz w Łącku w dekanacie łąckim, a ks. Wojciech Łatka, proboszcz w Pleśnej w dekanacie tuchowskim.

* Tutejsze stowarzyszenie katolickich robotników „Praca" obchodziło d. 14 bm. dziesięcioletni jubileusz w sposób nader uroczysty. O godzinie wpół do 8-ej wyruszyli członkowie z muzyką strażacką do kościółka N. M. P. na Burku, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo z odpowiedniem kazaniem, które wygłosił jeden z ks. Misjonarzy. Po nabożeństwie wrócili członkowie parami do własnego budynku, gdzie odbył się uroczysty poranek. Na poranek ten przybył także ks. biskup Wałęga, którego powitał piękną przemową prezes ks. dr Michał Zyguliński, poseł do Rady państwa, zaznaczając, że zorganizowani w „Pracy" robotnicy stać będą wiernie przy Kościele katolickim, jak dotąd stali. Przemawiał jeszcze w tym samym sensie robotnik Domański imieniem członków „Pracy". Ks. biskup wyraził radość z powodu istnienia i rozwoju „Pracy", przyrzekł ją otaczać opieką i udzielił zebranym błogosławieństwa. Odpowiednią kantatę odśpiewali wychowankowie internatu semin. naucz., poczem architekt Stapf wygłosił odczyt, wreszcie z całej grupy zdjęto fotografję.

O działalności „Pracy" rozpisywać się byłoby rzeczą bezcelową; znają ją dobrze robotnicy katoliccy, którzy znajdują w niej opiekę moralną i pomoc materjalną zawsze. To też nie dziw, że skupiają się w niej, a „Praca" wraz z kasą pogrzebową liczy wielką jak na nasze stosunki liczbę członków, bo z górą 400-tu. *(i)*

Honorowe obywatelstwo m. Żywca nadała tamtejsza Rada gminna starszemu komisarzowi powiatowemu p. Józefowi Sławskiemu za jego wydatną i pożyteczną 14-letnią pracę w mieście i powiecie.

Żydowska szajka nowotarskich złodzieji. Nasz korespondent z Nowego Sącza pisze: Po koleji stają przed kratkami sądowemi wszyscy uczestnicy szeroko rozgałęzionej spółki złodziejskiej z okręgu nowotarskiego. Dnia 15 b. m. zasądził znów trybunał karny w N. Sączu Emanuela Luftglasa i Ign. Fischera na 2 miesiące, zaś subjekta Jonasa na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

W konwikcie Chyrowskim odbędą się egzamina wstępne do I klasy gimn. dnia 15 czerwca b. r. Zarząd zakładu uwiadamia rodziców i opiekunów ze stron odleglejszych od Chyrowa, że najwygodniej jest przyjechać z uczniami dnia 14 czerwca i przenocować w hotelu dra Mężyka. Egzamina bowiem rozpoczynają się o godz. 8 rano następnego dnia.

Zbrodnia w Nowym Sączu. Z N. Sącza komunikują nam: Pogrzeb Konstantego Pulita, zabitego przez Izaka Żorna, odbył się cicho; prócz rodziców chłopca, ojca wyrobnika i matki posługaczki, nie było na nim nikogo, bo nie wiedziano, kiedy się odbędzie.

W niedzielę 14 b. m. odbyła się sądowo lekarska sekcja zamordowanego, obecni byli dwaj prokuratorzy:

Hajdukiewicz i Wyrobek, sędzia śledczy Bielawski, oraz lekarze: dr Dudziński, Kijas i Płochocki. Lekarze zaprzeczyli stanowczo, aby denat umarł z powodu udaru lub wielkiej choroby, znaleźli bowiem mózg zmiażdżony, czaszkę rozbitą, obojczyk dwa razy przekręcony i niektóre części ciała połamane.

Z powodu zbrodni Żorna, raz jeszcze wyszło na jaw niedołęstwo tutejszej policji. Zbrodniarza przytrzymali dwaj nauczyciele szkoły ludowej; trzej policjanci pomimo, że ofiarę widzieli, nie byli pomocnymi.

Naczelny dyrektor gal. poczt i telegrafów Jan Lubicz Seferowicz powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

KRAKÓW, 18 maja

Z teatru miejskiego. Dziś rozpoczyna gościnne występy Bolesław Leszczyński w swojej niedoścignionej kreacji wojewody w „Mazepie". Na to przedstawienie, które wszystkim miłośnikom teatru da sposobność podziwiania ginącej już sztuki tragicznej wielkiego stylu, rozsprzedano już znaczną część biletów.

W sobotę występuje znakomity artysta powtórnie w wznowieniu komedji Dumasa „Półświatek", gdzie w wytwornej roli Oliviera de Jalin stwarza arcydzieło rezonerskiego kunsztu.

W „Kółku amatorskiem U. U. J." wygłosi p. Z. Koch we czwartek 18 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali l. 39 odczyt p. t. „Kobiety Sofoklesa" część II. Goście mile widziani.

W Resursie urzędniczej z powodu nieszczęsnych rozruchów w Królestwie Polskiem, koncert zapowiedziany na 20 maja, nie odbędzie się.

Z „Harmonji" donoszą nam, iż państwo Antoniowie Koziańscy złożyli na rzecz rozwoju nowo przeistoczonej orkiestry krakowskiej 400 koron. Zarząd wyrażając ofiarodawcom publiczne podziękowanie za pośrednictwem naszego dziennika zaznacza, iż orkiestra Tow. Przyj. muz. krakowskiej da niebawem dowód koncertem symfonicznym, o ile na podobne obywatelskie poparcie zasługuje.

Nasz przemysł. W tych dniach mieliśmy sposobność oglądać obraz Matki Boskiej, wykonany w pracowni p. Marji Krygowskiej na maszynie do szycia firmy Singera Comp. Obraz ten tak ze względu na dobór kolorów, jak również na wykonanie techniczne zasługuje na pełne uznanie. P. M. Krygowska otrzymała w tych dniach również zamówienie na baldachim większych rozmiarów, co z przyjemnością notujemy, prace bowiem kościelne do niedawna jeszcze wykonywano przeważnie za granicą.

Z Akademji Umiejętności. P u b l i c z n e p o s i e d z e n i e Akademji pod przewodnictwem protektora zastępcy J. E. dra Juljusza Dunajewskiego odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 12 w południe w gmachu Akademji. Program posiedzenia obejmuje: 1) Przemówienie prezesa Akademji Jego Ekscelencji hr. Stanisława Tarnowskiego; 2) Sprawozdanie sekretarza jeneralnego z czynności Akademji Umiejętności w roku ubiegłym; 3) Odczyt prof. Józefa Rostafińskiego p. t.: „O pamięci, jako ogólnym podkładzie zjawiska życia"; 4) Ogłoszenie nazwisk nowych członków i nagród.

Z uderzeniem godziny 12 sala będzie zamknięta.

Posiedzenie Wydziału f i l o l o g i c z n e g o odbędzie się we czwartek 18 bm. o godz. 6 wieczorem. Na posiedzeniu członek St. Schneider przedstawi pracę p. t.: „Czy Gotowie wierzyli w jednego Boga"? Studjum z zakresu religji i mitologji porównawczej, oraz prof. Jan Łoś przedstawi wnioski komisji językowej, dotyczące planu układu słownika staropolskiego. Następnie odbędzie się p o s i e d z e n i e ś c i ś l e j s z e. Na porządku dziennym: „Oznaczenie tematów na konkurs im. Bieleckiego na rok przyszły" i „Rozstrzygnięcie konkursu im. ks. Adama Jakubowskiego".

Posiedzenie Wydziału h i s t o r y c z n o - f i l o z o f i c z n e g o odbędzie się w sobotę dnia 20 bm. o godz. 6 wieczorem. Na posiedzeniu sekretarz przedstawi pracę dra St. Zakrzewskiego p. t.: „Władysław II-gi ze szczególnem uwzględnieniem testamentu Bolesława Krzywoustego".

Konkursy Akademji Umiejętności. Akademja Umiejętności ogłasza dwa konkursy na stypendjum, mianowicie: im. Sniadeckich z fundacji ś. p. Seweryna Gałęzowskiego w kwocie 5000 franków, oraz im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron.

Celem pierwszego stypendjum jest dopełnienie studjów naukowych za granicą; według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności". Kandydat, mogący otrzymać to stypendjum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym! z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Kandydatem na drugie stypendjum może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studjów w obranym zawodzie naukowym. Kandydat powinien władać biegle językiem ojczystym i ma wykazać się dowodami świadczącymi o jego uzdolnieniu, wytrwałej pracowitości i zamiłowaniu w naukach, oraz o moralności i poczuciu narodowem. Pomiędzy kandydatami, zarówno pod każdym względem zasługującymi na otrzymanie stypendjum, pierwszeństwo dane będzie kandydatowi, pochodzącemu z prowincji pod panowaniem rosyjskiem.

O oba stypendja mogą się ubiegać tym razem kandydaci poświęcający się naukom humanistycznym. Podania wnosić należy do Akademji Umiejętności po dzień 15 czerwca b. r.

Do podania o pierwsze stypendjum należy dołączyć:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendjum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy.

2) Prace naukowe drukiem ogłoszone, albo też i rękopiśmienne.

3) Dokładny program studjów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Podania o stypendjum drugie mają być zaopatrzone w:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendjum.

2) Dokładny program studjów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Oba stypendja wypłaci kasa Akademji Umiętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie: stypendjum pierwsze pierwszą ratę dnia 10 październike b. r., a drugą dnia 10 kwietnia 1906; stypendjum drugie pierwszą ratę dnia 1 października b. r., a drugą dnia 1 kwietnia 1906. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak w obu przypadkach od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studjów.

Kółko pedagogiczne nauczycieli i nauczycielek przy Czytelni katolickiej polskiej, (Sienna 5) poleca egzaminowanych i wytrawnych nauczycieli do udzielania lekcyj prywatnych i pomocy w naukach młodzieży, uczęszczającej do szkół publicznych, zwłaszcza zaś tej, która pragnie przygotować się do szkół średnich. Poleca rutynowane siły do języka niemieckiego i wszystkich przedmiotów w zakresie szkół ludowych i wydziałowych, muzyki, udzielania godzin w szkołach i zakładach prywatnych, do przygotowania nauczycielek do egzaminu kwalifikacyjnego i t. p.

Uprasza również rodziców młodzieży dotkniętej wadą jąkania się, by się zgłosili, a znajdą radę i pomoc wyleczenia tejże.

Kółko pedagogiczne pośredniczy również kolegom i koleżankom z prowincji w załatwianiu różnych spraw, jak w ubezpieczaniu budynków szkolnych od ognia i ubezpieczeniu siebie i rodzin na życie.

Nauczyciele Kółka pedagogicznego upraszają rodziców i interesowanych, by z całem zaufaniem udawali się do nich w sprawach nauki i wychowania młodzieży, która nierzadko dostaje się w ręce niepowołane i bywa wypaczana tak w kierunku naukowym, jak i wychowawczym, czego zgubne skutki odbijają się na całe życie. Metodami najnowszemi i na podstawie zdobytego doświadczenia, pragną członkowie Kółka pedagogicznego prowadzić dziatwę ku oświacie pod hasłami Czytelni: Bóg i Ojczyzna.

Adres: Kółko pedagogiczne, Sienna 5, Kraków.

Wystawa nowożytnych tkanin i wyrobów ceramicznych zapowiada się z każdym dniem lepiej. Oprócz warsztatów i zakładów przemysłowych weźmie w niej udział Tow. polskiej sztuki stosowanej. Sekretarz Towarzystwa p. Jerzy Warchałowski podjął się urządzenia osobiście całej jednej sali! Wypełnią ją wyroby p. A. Sikorskiej i J. Piętki z Czernichowa, według wzorów dostarczonych im przez artystów-malarzy. Komitet postarał się również o ozdobny afisz artystyczny kompozycji p. Edwarda Trojanowskiego; afisz ten w najbliższych dniach opuści prasy litograficzne.

Komitet zwraca się do wszystkich wystawców z prośbą, ażeby przedmioty przeznaczone na wystawę, zechcieli niezwłocznie nadsyłać pod adresem Muzeum Narodowego, gdyż urządzenie sal potrwa najmniej tydzień, termin zaś otwarcia wystawy naznaczono nieodwołalnie na dzień 1 czerwca. Wszystkie pisma polskie uprasza się o łaskawy przedruk.

Pielgrzymka dzieci. Do świętego Feliksa rokrocznie dziecinna pierwsza pielgrzymka z całego naszego miasta Krakowa i z okolic śpieszy do kościółka OO. Kapucynów na odpust, z okazji 40-godzinnego nabożeństwa adoracji Najśw. Sakramentu. Spieszą tam pojedyńczo i gromadkami miluchne dziateczki, odświętnie strojne pod kierownictwem matek lub nianiek, z wesołą minką, gaworząc dziecinną gwarą, nawzajem witając się na ulicy i pytając dokąd idziesz? Mały światek dziecinny ze sfer różnych, zespolony pobożnością matek napełnia mały kościółek Kapucynów w dniu 18 maja w uroczystość św. Feliksa, patrona dzieci i najmilszego opiekuna ubogich. Od rana do późnego wieczora OO. Kapucyni udzielają małym pątnikom błogosławieństwa, przy odgłosie różnomelodyjnej harmonji małych śpiewaków.

Dnia 18 maja, t. j. w sam dzień uroczystości św. Feliksa, nabożeństwo będą celebrowali WW. OO. Franciszkanie. Suma z kazaniem odprawioną będzie o godzinie 11. Nieszpory z kazaniem o godz. 6 wieczorem.

Wyścigi konne w Krakowie. Sekretarjat wyścigów konnych w Krakowie zawiadamia właścicieli koni wyścigowych, że szkoła skakania, znajdująca się przy torze wyścigowym, będzie od dnia 20-go bm. oddaną do użytku właścicielom koni wyścigowych za opłatą miesięczną 30 koron od jednego konia.

Upadek z konia. Przy moście zwierzynieckim dziś przed godziną 7 rano spadł z konia oficer od trenu, doznając ciężkiego potłuczenia. Oficera opatrzył dr Komorowski w budynku rogatkowym.

Z a g i n ę ł y l o s y: «Czerwonego Krzyża« serja 0'6923 nr. 13, serja 0·8772 nr. 44, serja 0 8841 nr. 22. Miasta Insbruka nr. 40383 i »Bazyliki« serja 1035 nr. 014.

N a u b o g ą m ł o d z i e ż zostającą pod opieką ojca Bratkowskiego, złożono w dalszym ciągu na ręce pani Zofji Bobrzyńskiej następujące datki: pp. Lubaczkowa 2 kor., Eugenja Szarłowska 10 kor., Piotrowa Bieńkowska 10 kor., Karolina Łaszczowa 4 kor., ze Sniatyna 10 kor., omana Murczyńska 4 kor., N. N. 2 kor., N. N. 10 kor., Julja Kopaczyńska 2 kor., Marja z Jaszczurowskich Reinerowa 2 kor., Łucja Uznańska ze Szaflar 20 kor., Zofja Łuszczkiewiczowa 10 kor., Ludwika Hankiewiczowa 10 kor., Marja i Helena Janta-Połczyńskie z Wielkiego Księstwa Poznańskiego 15 marek.

NEKROLOGJA.

Dr Władysław G r o y e c k i, adjunkt sądowy, przeżywszy lat 32, zmarł dnia 15 b. m. w Kalwarji. Wyprowadzenie zwłok odbyło się 16 bm. o godz. 2 popołudniu na dworzec kolejowy w Kalwarji. — Obrzęd pogrzebowy odbył się w Andrychowie dnia 17 bm. o godz. 5 popołudniu z dworca kolejowego wprost na cmentarz.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zjazd koleżeński. Prosimy byłych uczniów Szkoły rolniczej czernichowskiej, którzy w latach 1893/4 i 1894/5 do szkoły tej uczęszczali, o podanie swych adresów, a to w celu porozumienia się co do odbyć się mającego z początkiem czerwca br. zjazdu koleżeńskiego.

Józef Kulczyński, Kraków, Florjańska 55.

Józef Jarzymowski, Chłopczyce, poczta Budki.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Występy gościnne Bolesława Leszczyńskiego:

W czwartek: «Mazepa», tragedja w pięciu aktach, Juljusza Słowackiego.

" sobotę: »Półświatek», komedja w pięciu aktach A. Dumasa syna.

W niedzielę: «Otello», tragedja w pięciu aktach W. Szekspira.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Ogłoszenie dostawy. Dyrekcja koleji państwowych w Stanisławowie ogłasza dostawę węgla kaźniczego, oraz koksu na rok 1906. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 15 czerwca br. godz. 12 w południe.

Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Ruch wyborczy.

Wybory z Koła III b. (rękodzielnicy) odbyły się wczoraj. Komisję wyborczą składali z Rady m. Edward U d e r s k i (przewodniczący), Jan Godzicki i dr Adolf Fischler, z grona wyborców p. Stefan Bernacki i Ignacy Wurm, komisarz rządowy dr Kumaniecki i oficjał Magistratu p. Danek.

Po zamknięciu głosowania obliczenie okazało, że na 426 uprawnionych głosowało 328 wyborców, z tego osobiście 286, przez pełnomocnictwa 42.

Z tego otrzymali Piotr **Kosobucki**, majster ślusarski i prezes Koła mieszczańskiego **229 g ł o s ó w**, czyli 64 ponad absolutną większość; Józef **Bialik**, majster masarski i starszy cechu rzeźników i masarzy **218 g ł o s ó w**, tj. 43 nad absolutną większość. Następnie otrzymali Zygmunt Mikołajski 93 głosów, żyd Maurycy Kirschner 91 gł., Herm. Jak. Brummer 2, Wincenty Kramarczyk, Przybylski i Lazar Kirschner po 1 głosie. Jedna kartka biała.

* * *

Wybory wypadły bardzo dobrze; kurja rękodzielnicza będzie reprezentowana, jak być powinno, w y ł ą c z n i e p r z e z C h r z e ś c i j a n. Usiłowania żydów, popierane przez kilku ludzi równie ambitnych, jak niesumiennych, spełzły na niczem; zdrowy instynkt i solidarność chrześcijańskich rękodzielników zwyciężyły i żydzi utracili jeden mandat.

Będzie to pewną rekompensatą za wybory z kurji tak zwanego wielkiego handlu, gdzie partja konserwatywna zmusiła niektórych katolickich kupców do głosowania aż na trzech żydów!

Wybrani przedstawiciele kurji rękodzielniczej znani są ogółowi, gdyż od trzech lat zasiadają w Radzie, a udział ich w pracach Rady był zawsze czynny, gorliwy i pożyteczny. Jesteśmy pewni, że i teraz nie zawiodą oczekiwania wyborców i że przedewszystkiem będą pamiętać o tem, aby bronić Kraków przed zalewem żydowskim. Przy tej sposobności należy podkreślić, że zwycięstwo pp. Kosobuckiego i Bialika nie jest wcale tryumfem partji konserwatywnej — w znaczeniu politycznem — ale katolickiego i polskiego mieszczaństwa, nad żydowsko-socjalistycznym sojuszem.

W żydowskiej kurji małego handlu kipi jak w kotle. Żydzi hałasują i agitują. Mali handlarze nie chcą małych adwokatów, a mali adwokaci nie mogą gdzieindziej znaleźć dla siebie miejsca, więc narzucają kramarzom i szynkarzom żydowskim swoje kandydatury, rekomendując się jako »prawdziwy, niezawisły, liberalny, żydowski towar«. Nie wiemy, jak się tam zdecydują żydowscy przekupnie, ale to pewna, że garść chrześcijan, mająca prawo wyborcze w tej kurji, absolutnie nie powinna brać udziału w tej całej agitacji. Żydzi konserwatywni czyli liberalni, zawsze się połączą, gdy przyjdzie im walczyć o żydowskie interesy, niechże chrześcijanie ani jednym ani drugim nie pomagają — bo na takich kompromisach chrześcijanie zawsze wychodzą jak Zabłocki na mydle...

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń.

Dzień drugi.

Rada nadzorcza odbyła przed pełnem posiedzeniem obrady nad wnioskami nagłymi przekazanymi jej do rozwagi w dniu poprzednim.

Po otwarciu plenarnego posiedzenia delegatów przystąpiono do wyboru połowy zarządu, z którego ustępują: prezes Józef Męciński z Partynia, wiceprezes Włodzimierz Gniewosz z Potoka Złotego; członkowie: Krzysztof Abrahamowicz z Czyresza, Kazimierz Agopsowicz z Chomiakówki, Juljan Bielański ze Strąszęcina, Stefan hr. Bobrowski z Andrychowa, Tadeusz Cieński z Pieniakowa, Michał Garapich z Cebrowa, Karol Jędrzejowicz z Humieńca, Michał Michalski ze Lwowa i Mieczysław Sędzimir z Krakowa.

W miejsce tych wybrano: prezesem ponownie p. Józefa Męcińskiego, który zaraz po wyborze złożył zebranym podziękowanie, wiceprezesem wybrano p. Tadeusza Cieńskiego. Do Rady nadzorczej weszli pp.: Krzysztof Abrahamowicz, Kazimierz Agopsowicz, Stanisław Dydyński ze Strzyżowa, St. Skrzyński ze Skarniowic, Włodzimierz Gniewosz, Michał Garapich, Karol Jędrzejowicz i Mieczysław Sędzimir. Ze Lwowa nie wybrano członka do Rady nadzorczej, ponieważ wybory lwowskie unieważniono. Z tego powodu wybór ten odroczono, a delegaci pp. dr Kamieński i dr Adam już się na posiedzeniu nie pojawili, ponieważ mandaty ich straciły swoje znaczenie.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: Juljan Bielański, Kazimierz Bzowski z Drogini i Stanisław Łążyński z Zalucza, na zastępcę p. Józef Jawornicki z Krakowa.

Po dokonanych wyborach, p. Stefan Maysa omawiając działalność dyrekcji, zaznaczył, że wspomniane anonimy były zwyczajnemi kalumnjami, po zbadaniu okazało się, że stan rzeczy był wręcz przeciwny. Mówca wyraził życzenie, by anonimami się nie zajmowano, lecz, by je odsyłano do Rady nadzorczej. Pp. hr. Dzieduszycki i Abrahamowicz w tej samej myśli przemawiając, wyrazili uznanie dla Rady nadzorczej i Dyrekcji; uznanie to Zgromadzenie aprobowało przez powstanie z miejsc.

W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej z wniosku delegata Nikorowicza w sprawie rozpowszechnienia dachówek cementowych. Sprawozdanie składał p. Mieczysław Urbański z Haczowa. — Dla poparcia tej akcji wyznaczyło Towarzystwo 1,000.000 koron z funduszu rezerwowego na kredyt dla potrzebujących producentów. Nad sposobem użycia przeznaczonego funduszu toczyła się dyskusja, w której udział wzięli pp. Abrahamowicz, Wodzicki, Gniewosz, Dąmbski, Mierzeński, wnioskodawca Nikorowicz, dyr. referent dr Paszkowski, Kwiatkowski. — W dyskusji wyłoniły się dwie przeciwne opinje. Jedni mówcy domagali się, by produkcję dachówek zcentralizować w jednem ognisku przemysłowem, inni występowali za tem, by nią objąć cały kraj.

Wobec braku kompletu przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 1 popołudniu.

Z Rosji.

Sprawa szkolna.

Lwów 17 maja. (Tel. pryw.). Do *Słowa Polskiego* donoszą z Warszawy, że ponieważ w tych dniach sprawa polska miała być znów rozstrząsaną w komitecie ministrów, hr. Wl. Tyszkiewicz przesłał w sprawie szkolnej memorjał do komitetu ministrów, w którym uzasadnia konieczność wprowadzenia języka polskiego w szkolnictwie.

Agitacja przeciw inteligencji.

Petersburg 18 maja. (Tel. wł.) Inteligencja tutejsza przyszła w posiadanie odezw, które tajni agitatorzy rozrzucają między drobne mieszczaństwo i chłopów. Odezwy te zwracają się przeciw inteligencji, i głoszą, że inteligencja chce carowi odebrać władzę. Car pod presją poczynił już pewne ustępstwa i zgodził się na oddanie części swej władzy reprezentantom inteligencji. Lud powinien wziąść cara w opiekę i nie dopuścić inteligencji do udziału w rządach.

Dymisja Jermołowa.

Petersburg 18 maja. (Tel. wł.) *Birż. Wied.* podają, że minister rolnictwa Jermołow podał się do dymisji. — Wiadomość tę potwierdza także pet. aj. tel.

Wykonanie wyroku na Kalajewie.

Wiedeń 18 maja. Tel. wł.) Dzisiejsza *N. Fr. Presse* otrzymuje z Petersburga depeszę pod datą 17 b. m., że morderca w. ks. Sergiusza Kalajew został już powieszony.

W chwili, gdy minister sprawiedliwości składał carowi raport o wyroku sądu kasacyjnego i prosił o ułaskawienie Kalajewa, car odwrócił się od ministra i patrzył przez okno w milczeniu.

Ruch rewolucyjny.

Ufa 17 maja. (P. a. t.) Gubernator Ufy, jenerał major Sokołowski, został ciężko raniony kilku strzałami rewolwerowymi podczas przerwy między aktami przedstawienia w teatrze w ogrodzie publicznym. — Sprawca zamachu uszedł. Stan gubernatora, który zachowuje zupełną przytomność, jest bardzo poważny. Czynności gubernatora objął wicegubernator Bogdanowicz.

Petersburg 18 maja. (Tel. wł.). Pomocnik Pobiedonoscewa Stabler otrzymał dymisję.

WOJNA.

Z Korei.

Londyn 17 maja. *Daily Telegraph* donosi z Tokio pod dn. 16 b. m.: W północnej Korei znowu zaczyna się objawiać ruch gorączkowy; 4000 Rosjan przekroczyło rzekę Tumen, ich straże przednie znajdują się w Kilczu. Torpedowce eskadry władywostockiej widziano w rozmaitych miejscach wybrzeża.

Rosjanie wobec marszu Japończyków wysłali wzmocnienia do zatoki Posjeta.

Roboty w Porcie Artura.

Londyn 17 maja. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Tokio, że w Porcie Artura postępują szybko roboty nad wydobywaniem zatopionych okrętów. Do tej Pory wydobyto dwa statki handlowe, jeden o pojemności 10.000 ton, drugi o 2 tysiące tonn.

Uszkodzony parowiec japoński.

Tokio 17 maja. (Reuter.) Parowiec przeznaczony dla Niuczwangu »Chujecomaru«, natrafił koło wyspy Niaotao na minę i odniósł ciężkie uszkodzenia.

Flota rosyjska.

Paryż 18 maja. Ajencja Havasa donosi z Saigonu: Admirał Jonquières powrócił tutaj. Według zasięgniętych informacyj wynika, że adm. Rożdiestwieński zupełnie nie troszczy się o kwestję neutralności i postępuje jak gdyby był zupełnie niezawisłym i oświadcza, że także nadal będzie postępował według własnej chęci. Wszystkie czynione mu przedstawienia nie robią na nim najmniejszego wrażenia. W eskadrze rosyjskiej utrzymywaną jest żelazna dyscyplina.

Sprawozdawca dziennika *Haeroi*, który zabłąkał się do portu Dajott, został przez eskadrę rosyjską wzięty do niewoli. Gdy się wylegitymował, przyjęto go życzliwie. Opowiada on, że oficerowie od lutego nie byli na lądzie. Oczekują bliskiej walki. Zjednoczona eskadra ma zamiar dotrzeć do Władywostoku. — Eskadra Nebogatowa wygląda brudno i staro. Ogółem liczy flota rosyjska 60 okrętów.

Londyn 18 maja. (Tel. wł.) O miejscu pobytu floty rosyjskiej nadchodzą sprzeczne wiadomości. Statek francuski »Polynezja« doniósł, że flota rosyjska znajdować się miała w sobotę między zatoką Hongkoe a przylądkiem Palavan.

Według innych relacji główne siły floty rosyjskiej przebywają jeszcze koło wybrzeży indochińskich i tylko torpedowce i lekkie krążowniki wyruszyły ku północy w celach wywiadowczych

Zapowiedzi bitwy.

Amoy 18 maja. (Reuter). Dzieci i kobiety przewożą z wysp Rybackich na Formozę. Sądzą, że część floty japońskiej krąży koło Formozy i nocą otrzymuje stąd rozkazy, dalej, że japońska eskadra zaatakuje rosyjską na południe od Formozy.

Londyn 18 maja. (Tel. wł.) *Daily Mail* donosi z Amoy, iż mnożą się oznaki, że wkrótce przyjdzie do bitwy morskiej.

Flota japońska ma się znajdować na południe od Formozy. Zachodzi przypuszczenie, iż Togo zmusi Rożdiestwieńskiego do stoczenia bitwy koło Formozy, aby go nie przepuścić na wody oceanu Spokojnego.

Bitwa morska?

Londyn 18 maja. (Tel. wł) Według doniesienia *Daily Mail* z Manili, komendant angielskiego okrętu »Bezvada« płynącego koło Singapore i Hongkong, złożył oficjalny raport, że koło wyspy Palavan słyszał onegdaj potężny ogień działowy, trwający cały dzień aż do zmierzchu. Ogień, według jego relacji, pochodził z ciężkich dział. Raport wyraża przypuszczenie, że rozgrywała się tam wielka bitwa morska.

Dymisja Rożdiestwieńskiego?

Petersburg 18 maja. (Tel. wł.) *Listok* i *Birż. Wied.* donosi, iż Rożdiestwieński otrzymał dymisję ze stanowiska komendanta floty bałtyckiej z powodu silnego rozdrażnienia nerwów.

Dowództwo w miejsce Rożdiestwieńskiego objął admirał Virylew.

Nota Francji.

Tokio 18 maja. (Reuter). Odpowiedź Francji na przedstawienia rządu japońskiego podaje: Admirał Jonquières zwiedził 13 i 14 bm. wybrzeża Annamu, aby nakłonić statki rosyjskie do dalszej drogi, gdyby je spotkał. Na wodach indochińskich nie napotkał jednak na żaden statek rosyjski.

Szpiegostwo wojenne.

Tokio 18 maja. (Aj. Havasa). Śledztwo w sprawie Bougoina prowadzonem jest dalej, a szczegóły jego trzymane są w tajemnicy. Poseł francuski poczynił kroki o lepsze obchodzenie się z uwięzionymi, ze względu na ich zły stan zdrowia.

Kolej na Formozie.

Londyn 17 maja. *Times* donosi z Tokio: Dnia 15 b. m. została otwartą na Formozie wielka linja kolejowa z Kilung do Takau.

TELEGRAMY.

Jubileusz hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń 18 maja. Hr. Gołuchowski otrzymał z powodu jubileuszu dalsze gratulacje od arcyksięcia Eugenjusza, króla Karola rumuńskiego przez tutejszego ambasadora, od ministra spraw zagranicznych Rosji, Anglji, Francji, całego tutejszego ciała dyplomatycznego, wszystkich misyj austro-węgierskich, wielu dygnitarzy.

Przesilenie węgierskie.

Wiedeń 18 maja. Wspólny minister skarbu Burian udał się do Budapesztu, aby na rozkaz cesarza wejść w styczność z koalicją Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 18 maja. Dzienniki tutejsze rozpisują się o misji ministra Burjana i o jego pertraktacjach z jednoczoną koalicją. Burjan zapytywany, czy cesarz skłonny jest do jakich ustępstw w kwestjach wojskowych, nie dał żadnej odpowiedzi.

Co się tyczy obsadzenia tek ministerjalnych, dał wyjaśnienie dziennikarzom, że nie będzie prowadził w tym sensie żadnych pertraktacyj.

Akademja handlowa we Lwowie.

Lwów 18 maja. (Tel. wł.). Na ostatniej sesji uchwalił Sejm na wniosek sejmowej komisji przemysłowej, referowany przez posła Federowicza, zwrócił się do rządu z wezwaniem o przyjęcie wyższej szkoły handlowej w Krakowie na etat państwowy. Na tę rezolucję nadeszła teraz odpowiedź odmowną.

Minister wyznań i oświaty oświadczył, że na skutek porozumienia się z ministerstwem skarbu musi zostać na stanowisku, zgodnem z poprzednio wydanymi odnośnymi reskryptami. Kwestję systemizacji przynajmniej 7 nauczycieli szkoły handlowej dla przedmiotów obowiązkowych, z płacą unormowaną według skali płac dla nauczycieli państwowych szkół średnich, z prawem do emerytury, możnaby tylko w ten sposób ułatwić, gdyby gmina m. Krakowa przyjęła na siebie te ciężary, przy pewnych zasiłkach Sejmu, rządu i Izby handlowo-przemysłowej.

W razie uwzględnienia powyższych wymagań przez czynniki lokalne, minister gotów jest udzielić swego najdalej idącego poparcia materjalnego, ale tylko przy pomocy zasiłków ze strony rządu.

Sejm bukowiński.

Czerniowce 18 maja. Wczoraj otwarto sesję sejmową. Pos. Onciul i tow. postawili wniosek o założenie krajowego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia i ubezpieczeń dla bydła, poseł Straucher i tow. postawili wniosek o pomnożenie posad urzędników sądowych i założenie sądu apelacyjnego w Czerniowcach. Po dokonaniu formalności, posiedzenie zamknięto.

VI kongres słowiańskich dziennikarzy.

Abbazja 17 maja. Na zjeździe dziennikarzy słowiańskich zgłosił między innemi wniosek p. Alfred Szczepański o wypracowanie słownika języków słowiańskich dla lepszego porozumiewania się narodów słowiańskich. Wniosek przekazano Związkowi dziennikarzy słowiańskich z poleceniem, aby sprawozdanie złożonem zostało na najbliższym zjeździe.

Sprawy robotnicze we Francji.

Paryż 18 maja. W sprawie projektu ustawy, dotyczącego kas emerytalnych dla robotników, który ma wejść na porządek dzienny obrad Izby deputowanych po projekcie ustawy o rozdziale Kościoła od państwa, wynikły dyferencje między komisją a ministerstwem skarbu. Według projektu komisji państwo ma się zobowiązać uzupełnić emeryturę dla robotników przemysłowych do 360 fr., dla rolnych do 240 fr. rocznie z własnych środków, gdyby kasy emerytalne nie były w możności tej sumy wypłacić. Rouvier sprzeciwił się temu systemowi i oświadczył, że państwo nie może objąć takiego zobowiązania.

Hr. Montignoso.

Drezno 18 maja. *Drezdener Journal* donosi, że król przyjął umowę zawartą z hrabiną Montignoso, według której córeczka ks. Monika ma u niej pozostać do dnia 1 maja 1906 r., poczem hrabina obowiązaną jest zwrócić dziecko. Równocześnie zobowiązaną jest hrabina złożyć poddaństwo saskie i nie starać się o przyjęcie do żadnego z państw niemieckich. Hrabinie będzie wolno po 1 maja 1906 raz w roku widzieć się z dziećmi. Apanaże hrabiny zostaną podwyższone do 40.000 marek rocznie, oprócz tego ma ona przez czas pobytu u niej ks. Moniki pobierać szczególne miesięczne apanaże.

Przesilenie gospodarcze w Hiszpanji.

Madryt 17 maja. Dzienniki pisząc o przesileniu gospodarczem w południowej Hiszpanji przedstawiają położenie tamtejszej ludności jako rozpaczliwe. Ponieważ żniwa zupełnie zawiodły chłopi opuszczają rolę wypaloną doszczętnie przez słońce. W kilku miejscowościach powstały zaburzenia wywołane przez pozbawionych pracy. — Podczas starć z władzą wiele osób odniosło rany. — Aresztowano liczne osoby. Rada ministerjalna odbyła nadzwyczajne posiedzenie celem naradzenia się nad ratunkiem i zażądania kredytów zapomogowych.

Turcja i Rumunja.

Konstantynopol 17 maja. Aczkolwiek ze strony tureckiej konflikt z Rumunją został załatwiony, Rumunja obstaje za spełnieniem wszystkich swych żądań.

Strejki.

Vigo 18 maja. Rybacy łowiący sardynki rozpoczęli strejk, żądając podwyższenia cen ryb. Skutkiem tego strejku 5000 robotników wyrabiających konserwy, z przymusu niema również zajęcia.

Sprawa marokańska.

Kolonia 18 maja. *Kölnische Ztg* donosi z Fezu o nadzwyczaj uroczystem przyjęciu hr. Tattenbacha i misji niemieckiej przez sułtana, któremu hr. Tattenbach wręczył order niemiecki. — Sułtan odrzucił propozycje niemieckie, jako sprzeciwiające się traktatom międzynarodowym, jedynie dla ochrony granic ma być powołanych 2.000 żołnierzy marokańskich pod wodzą francuskich instruktorów.

Paryż 18 maja. Ajencja Havasa donosi z Tangeru: Misja angielska udaje się dnia 20-go maja do Fezu.

Z Tangeru.

Tanger 17 maja. Kurjer francuski, który wyruszył wczoraj z Fezu, został koło Tangeru przez uzbrojoną bandę napadnięty i obrabowany.

Lwów 17 maja. (Tel. pryw.) *Gazeta Lwowska* ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało asystentem pocztowym w Kołomyji Antoniego Moszorę.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował oficjała Franciszka Wendekera starszym oficjałem przy sądzie krajowym w Krakowie i przeniósł kancelistę Adama Ganczarczyka z Makowa do Chrzanowa, zamianował kancelistą Juljana Luberdowicza w Nisku dla Makowa i Wojciecha Sanoka w Krakowie dla Krosna.

Wiedeń 17 maja. Przybył tutaj dzisiaj austrowęgierski ambasador w Konstantynopolu, baron Calice.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł.). *Wiener Ztg* ogłasza, że cesarz zamianował burmistrza Luegera wicemarszałkiem Dolnej Austrji.

Wiedeń 18 maja. (Tel. wł.). Minister Randa opuścił sanatorjum, całkiem wyleczony.

Gran 17 maja. Zmarł tutaj biskup tytularny Józef Baltizar.

Praga 17 maja. Minister rolnictwa hr. Bouquoy zwiedził dzisiaj wystawę rolniczą w Baumgartenie.

Ceny targowe

z dnia 16 maja 1905 roku.

Za 100 klgr.

Pszenica biała od 18·90 do 19·30, pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·10, pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·40 do 15·10 żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy 14·50 do 14·60. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·50. Groch od 19·50 do 23·—. Tatarka od 17·70 do 19·20. Proso od —·— do —·—. Fasola od 26·— do 46·—. Jagły od 28·— do 32·—. Siano od 8·— do 9·60. Słoma od 4·40 do 5·—. Koniczyna od 10·40 do 11·20. Ziemniaki za 100 klgr. od 5·— do 6·80. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masło za klgr. 2·20 do 2·50. Masło za garniec od 8·— do 9·—. — Spirytus na 95 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75 stopni Tralesa za hektolitr od —·— do 160. Kukurudza za 100 klgr. od 15·— do 18·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Rzepak zimowy za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klgr. od —·— do —. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klgr. od —·— do —·—.

Kursy walut.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe	252	50	253	75
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	20	95	60
20-to frankówki w złocie .	19	04	19	12
4½ prc. Listy zast. Banku hip.	101	25	102	25
4 prc. „ „ „ „	99	—	100	—
4 „ L. zast. T. kr. z nieok.	99	50	—	—
4 „ „ „ „ „ 41-let.	99	75	—	—
4 „ „ „ „ „ 56-let.	99	60	100	50
Losy miasta Krakowa . .	89	—	94	—
4²/₁₀ prc. wspólna renta pap.	100	95	100	75
4pół prc. „ „ srebrna	100	15	100	65
4 prc. renta koron. austrjacka	100	40	100	80
4 prc. renta austr. w złocie .	119	25	119	75

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 17-go maja. — (Giełda pop.). — Godzina 3·—. — Marki 117·37, Renta majowa 100·50, Węg. renta koronowa 98·15, Akcje austr. zakładu kredyt. 667·75, Akcje węg. 780·50, Akcje Anglobanku 306·—, Akcje Unionbanku 543·2[illegible], Akcje Länderbanku 456·50, Akcje kolei państw. 670·50, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 619·—, Akcje tytoniowe 3[illegible]9·—, Akcje Alpiny 540·75. Losy tureckie 143·—, Ruble 253·—.

Cukier (słaby) 29·75—85·— spirytus (stalony.) 46·80 80·— nafta 45·60—41.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Oświadczenie

w sprawie karno-sądowej redaktora „Gazety podtatrzańskiej“.

Po smutnej pamięci Dörflerze, redaktorze *Podhalanina* w Nowym Targu, zajął jego miejsce **Karol Stopiński**, jako redaktor *Gazety podtatrzańskiej*.

Od półtora roku przeszło jest miasto Nowy Targ i okolica widownią najohydniejszej orgji znieważań, oszczerstw, obelg i wymuszeń, popełnianych przez p. redaktora Stopińskiego pod płaszczykiem publicznego dobra i postępowych haseł.

Pięciu obywateli w Nowym Targu pragnąc położyć kres temu porządkowi bezprawia i karygodnych nadużyć, wobec których ustawy tego Państwa są wprost bezsilne — udali się przed Sąd obywatelski, wnieśli skargę przeciw Stopińskiemu przed Trybunał Sądu przysięgłych przez adwokata dra Włodzimierza Lewickiego w Krakowie.

P. Karol Stopiński, ufny w dotychczasową bezkarność nie tylko napaści i obelg nie zaniechał, **nie tylko śmie wpływać na świadków, nakłaniając ich do korzystnych dla siebie zeznań przy rozprawie, ale nawet ogłosił, że oskarżyciele od skargi przeciw niemu wniesionej odstąpili.**

Otóż, aby wyprowadzić z błędu opinję publiczną, oświadczam imieniem własnem, oraz imieniem czterech innych oskarżycieli prywatnych, **że to jest nieprawdą**, skarga przeciw Stopińskiemu wniesiona jest w mocy, a **rozprawa odbędzie się w Krakowie przed Trybunałem Sądu przysięgłych, dnia 8 czerwca 1905.**

Nowy Targ, 16 maja 1905.

Mikołaj Halikowski
burmistrz miasta w Nowym Targu.

Podziękowanie

Wielmożnemu Panu drowi **Leopoldowi Sałabanowi**, lekarzowi miejskiemu w Grybowie, za wyratowanie żony mojej od niechybnej śmierci przez troskliwą, pełną poświęcenia, umiejętną pielęgnację podczas jej ciężkiej słabości (zapalenie otrzewnej) — składa

Kazimierz Stankiewicz.

Najlepsza PASTA do PODŁÓG
FRITZELACK

Najpodatniejsza! Najwytrzymalsza! Natomiast w użyciu najtańsza!

Składy w Krakowie mają Reim i Spółka, we Lwowie Alfred Beacock, w Chrzanowie M. Wasserberger, w Kołomyi S. i M. Feldmann, w Tarnowie Wł. Bracha nast. K. Rösner, w Nowym Sączu S. Lichtmann, w Przemyślu M. Beglückter, w Żywcu A. Waniek, A. Pawluszkiewicz. 647

Brady'ego przedtem Mariaćelskie krople żołądkowe

z powodu swego pobudzającego i wzmacniającego działania na organa trawienia przy: braku apetytu, zaburzeniach, w organach trawienia i innych cierpieniach żołądka powszechnie polecane. PROSZĘ ŻĄDAĆ W APTEKACH WYRAŹNIE TYLKO BRADY'ego KROPLI ŻOŁĄDKOWYCH. 3370 1 10

C. BRADY. Apteka pod królem węgiersk. Wien I. Fleischmarkt 1.

Böhnel'a zegarki Roskopa
są jednak najlepsze!



Niklowy K 4 — Srebrny K 7 —

Aby się każdy mógł o tem przekonać, dostarczam mój doskonały zegarek Roskopf na 6-miesięczną próbę i zobowiązuję się po 6 miesiącach pieniądze odesłać napowrót. Oryginalne ceny fabryczne wraz z łańcuszkiem i futerałem są: czarny imit. stalowy lub niklowy Remontoir „Strapaz-Roskopf" z plombą z 36-godzinowym mocnym kotwicznym werkiem i grawirowaną kowertą do otwierania 4 K. Z podwójnemi kowertami z kamieniami . . . . . 6 K 80 h. Ze złota dublowanego pod gwarancyą trwałego . . . . 7 K — h. Prawdziwy srebrny z podwójnemi kowertami. . . . . 9 K — h. Z 3-ma silnemi kowertami . . . . . 11 K — h. Powyższe zegarki z pięknym wypukło grawirowanym wizerunkiem N. P. Maryi, c. k. orła państw., orzącego wieśniaka, koni, polowania lub z widokiem, kosztuje 20 h. więcej.

Oryginalny Roskopf kolejowy (nie system) 7 K.

Uwaga: Tanie zegarki „system Roskopf", które ogłaszają firmy konkurencyjne kosztują u mnie tylko 3 kor.

Do każdego zegarka 3-letnia pisemna gwarancya. — Wysyła za zaliczką

„Zur grossen Uhrenfabrik"
Max Böhnel,

Uhrmacher, Wien, IV., Margarethenstrasse 38. Dostawca c. k. Urzędników państwowych. — Założony w r. 1840. — Żądajcie mego wielkiego cennika z 1000 rycin, wszelkich rodzajów zegarów i przedmiotów złotych i srebrnych, który przesłany zostanie każdemu zadarmo i opłatnie. 901 10



Śpiewnik dla ludu

Stan. Tomaszewskiego z Bydgoszczy skonfiskowany przez pruską prokuratorję, (a wydawca skazany na trzy miesiące więzienia) ma do nabycia

Zygmunt Tomaszewski,

Kraków, ul. św. Krzyża 7. po cenie 1 kor. (80 fen.)

Zamiejscowi zechcą przesłać należytość w znaczkach poczt. bez dołączenia portorjum, a otrzymają śpiewnik odwrotną pocztą franko.

Miejscowość kąpielowa
Teplitz-Schönau

w Czechach, w pysznem położeniu, w pośrodku gór kruszcowych, od wieków znane i słynne gorące, alkaliczno-słone termy (28°—46° C). Sezon kuracyi trwa nieprzerwanie cały rok, także kuracye zimowe. Szczególne przez swe nadzwyczajne skutki w gośćcu, w reumatyzmie, porażeniach, newralgii, neurastenii, chorobie pęcherza i nerek, znakomicie zasorbującą działające w chronicznych wysiąkach wszelkiego rodzaju, świetne w skutkach przy następowej kuracji ran postrzałowych, cięţych, złamań kości, skrzywień i zesztywnienia stawów, 11 zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami. Gorące kąpiele, tusze, kąpiele błotne, kąpiele elektryczne, w kwasie węglowym, masaż, elektryczność, Fang di Monfalcone, mechano-terapeudyczny Zakład. — Wszelkich objaśnień udziela Magistrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 708 6

Dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej
Zawiadomienie.

Kto z W. Duchowieństwa pragnie dobre i prawdziwe **WINA** dostać do Mszy św., niech się zgłosi do **ks. Krawca Piotra** w Hanuszowcach Szepes meg. Ungarn, p. loco. — 1 litr białego od 46—88 h. tokaj samorodne 1 l. od 1.30—4 K. Schiler 1 l. od 46 h. do 3 K. Hurtownie i częściowo. *20 beczek Tokajera 130 l. 1.40 K.* Potwierdzamy: *ks. J. Kwiatkiewicz ks. Ant. Łętkowski* z Krościenka.



Nakładem Wydawnictwa powieści illustr. we Lwowie zaczęła wychodzić nowa senzacyjna powieść, osnuta na tle rewolucji rosyjskiej, p. t.

Ojciec Gapon
bojownik o wolność, czyli straszny zgon w. Ks. Sergiusza.

w zeszytach po 10 ct. (20 h.)

Skład główny w księgarni i ajencji pism 944

J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, pl. Marjacki i w kiosku przy ul. Dietla.

Na prowincyę wysyła zeszyt ökazowy bezpłatnie nakładca.

Handel korzeni i win
J. Pułczyńskiego
Kraków, ul. Długa l. 15.
poszukuje 940 3
zdolnego pomocnika
do ekspedycji.

Lekcje jęz. rosyj.

z wykładem polskim, niemieckim lub francuskim. Adres w Admin. *Głosu Nar.* od 6—7 codziennie. 947 0



Prawdziwe Harceńskie KANARKI

polecam: pierwszorzędne **śpiewaki „Rollery"**, o głęboko grubo fletow. d ugo ciągnącym tonie, śpiewające także przy świetle, sprzedaję po **6 i 8** zlr., według odmian. śpiew **10** zlr. za sztukę; również **Samiczki harceńskie** do spustu po 1 i 1.50 zlr. — Wysyłam na prowincję odwrotnie za zaliczką z gwarancją dostawienia zdrowych na miejsce przeznaczenia **6 dni próby**, wymiana dozwolona. — Mrówcze jajka litr 60 cent. i mole dla słowików.

JAN SZUFA Kraków, Florjańska l. 38, I. p. oficyny.

W Ogrodzie naprzeciw Cmentarza krakowskiego, poleca się Szan. PT. Publiczności, najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie.

E. UKLAŃSKI.

Zarząd ogrodów. Olsza — Dwór, op. Kraków. 815 10

Stenograf

obeznany z pracą w kancelaryi adwokackiej znajdzie zaraz um szczenie w kancelaryi adw. Dra LEOPOLDA CARO w Krakowie , Szczepańska 11. 967

IGNACY GRZĄDZIEL w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7 poleca swoją

PRACOWNIĘ POWOZÓW

zaopatrzoną w wielki wybór gotowych powozów, wózków i t. p. w różnych fasonach. Podejmuje się robót kowalskich, kołodziejskich siodlarskich i lakierniczych, i wykonuję ta kowe z gwarancyą. 810 10

Na żądanie wysyła się cenniki.

DOM z dwoma oficynami przy ul. Podbrzezie 10 z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w Adm. Gł. Nar. 953

Urzędnik skarbowy

przyjmie administrację kamienic za mieszkanie. Wiadomość bliższą udzieli Bazar Spożywczy, ul. Florjańska l. 40. 974 4

LODY

w porcyach i formach odsyła na zamówienia do domu i na wycieczki

CUKIERNIA pod firmą 30 891

ZYGMUNT MAJEWSKI i Sp. KARMELICKA 7.

Towarzystwo Zaliczk. „Szczęść Boże" w Kolbuszowej

rozpisuje licytacyę ofertową na wybudowanie

własnego domu murowanego

o 6 ubikacyach. Kosztorys opiewa około na 20 000 Koron. Otwarcie ofert nastąpi dnia 5 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe P. T. Przedsiębiorcy mający chęć starać się o tę budowę mogą przeglądać warunki plan i kosztorys w biurze Towarzystwa. 972 2

Majątek ziemski

około 300 morgów, w tem 130 m. roli dobrej, pszennej 20 m. dwukośnych łąk 2 stawów zarybionych 2 m. ogrodu — reszta lasu mieszanego młodego i starego w zachodniej Galicyi, godzinę szosą od powiatowego miasta i kolei oddalony, jest za cenę 65.000 zlr. (130 tysięcy koron) do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli Administracya „Głosu Narodu".

FILIA
ck. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku Hipotecznego
W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,** przyjmuje **depozyta i wkładki** na książeczki rachunku bieżącego. 3197

Wysyła na żądanie próbki i cennik

wyrobów tkackich
Michał Mesowicz TKALNIA w KORCZYNIE

KILKU ZDOLNYCH
POMOCNIKÓW

jubilerskich znajdzie natychmiastowe zatrudnienie.

KAROL CZAPLICKI,
Floryańska 1 II. p.



Proszę zażądać zadarmo i opłatnie mój bogato illustr. cennik, obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych, zegarków oraz przedmiotów ze złota i srebra

Hanns Konrad
Pierwsza Fabryka Zegarków
Brüx Nr, 1450. (Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir zlr 5·80, z podwójnemi kopertami zlr 5·75. Prawdziwy srebrny łańcuszek zlr. 1·20, 1·50, 1·80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwiczowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. łańcuszkiem i skórzanym futerałem zlr. 2·25, 3 sztuki 6·50, 6 sztuk 12·50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę zlr. 3·50. Budzik niklowy zlr. 1·45, 3 sztuki zlr. 4, z tarczą świecącą w nocy zlr. 1·65, 3 sztuki zlr. 4·50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każdego zegarka łata piśmien. gwarancji. 3794 3

CUKIERNIA

istniejąca od kilku lat jest zaraz do sprzedania. — Bliższą wiadomość udzieli 961 4

St. Zieliński, Sienna 12.



Do codziennego użytku z wodą do mycia.

Chemicznie czysty **KAISER-BORAX** jest najnaturalniejszym, najprzyjemniejszym i najzdrowszym środkiem upiększającym na skórę, czyni wodę miękką, leczy szorstką i pieczystą skórę i czyni ją czystą i białą. Uznany antyseptyczny środek do pielęgnowania ust i zębów i w lecznictwie — Ostrożność przy zakupnie! Prawdziwy tylko w czerwonych kartonach po **15, 30 i 75 hal.** ze szczegółowem objaśnieniem. *Nigdy nierozpuszczalny!* Dalej *mydło boraksowe, mydło liliowe, mydło toilowe, proszek boraksowy do zębów i puder boraksowy.* Jedyny fabrykant na Austro-Węgry: 791 5 **GOTTLIEB VOITH,** WIEN III/1

200 ctr. metr. ziemniak.

w szlachetnych gatunkach do jedzenia wybieranych i zdrowych w małych posyłkach po cenie 4 K. 50 h. za 100 kg. loco stacya DENYSÓW Wagonami znacznie taniej— wysyła TEODOR GANG DENYSÓW.

Spólnik

z kapitałem 4000—5000 K do dobrze rentującego się interesu, jest poszukiwany. Wiadomość poste rest. S. K. 928 5

EKONOM kawaler, z kilkuletnią praktyką gosp., poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. — Zgłosz. Rurek, ul. Długa l. 29. 125

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Neccesery podróżne
Rzemyki podróżne
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych;

Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne.
Laski składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola.
Kapelusze białe dla malarzy.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych. Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Palety z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach. Werniksy i inne środki do malowania. Aparata do wypalania.

Płótna malarskie na miarę i na blejtramach naciągnięte. Bloki do szkicowania.
Papiery, Kartony
i Deszczółki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

oraz inne przybory do rysowania i malowania

POLECAJĄ

Na sezon kąpielowy;

Czapki i kapelusze do kąpi
Pantofelki do kąpieli
Aparaty, Taśmy
Rękawiczki i gąbki do nac rania ciała
„Smell“ preparat do kąpieli
Wyskok ze szpilek sosnowy
Pasta Macha do kąpieli
Kule żelazne, sól, siarka do kąpiel

Rynek 37. Kraków. Linia A.-B. *Reim i Sp.* Rynek 37. Kraków. Linia A.-B.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODĘ KOLOŃSKĄ, PRZYBORY DO GOLENIA, ŚRODKI KOSMETYCZNE, ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I KONSERWOWANIA ZĘBÓW.

SZCZOTKI, GRZEBIENIE, LUSTERKA I RÓŻNE INNE PRZYBORY TOALETOWE, PLASTERKI NA NAGNIOTKI, SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW »IDEAL«.

SYFONY I KAPSLE »SPARKLETS« DO SPORZĄDZANIA MUSUJĄCYCH NAPOJÓW. APARATY DO FILTROWANIA WODY, APARATY I WSZELKIE PRZYBORY DO ROBIENIA WODY SODOWEJ,

---

Kraków **M. Beyer i Sp.** Sukiennice

Nowości Sezonowe

Bluzki jedwab., płócienne, zefirowe i batystowe.

Halki jedwabne, półjedwabne i wełniane. 715 3

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach

Cenniki na żądanie darmo.

ŻEGIESTÓW Zakład zdrojowo-kąpielowy

w Galicyi nad Popradem. 1013 15

Poczta i telegraf w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracje. — Pensjonat z całem utrzymaniem, zależnie od pokoju od 8 Kor. dziennie. — Lekarz ordynujący: ***Dr. Tymoteusz Piotrowski,*** asystent kliniki akuszerji, były sekundarjusz szpitala św. Łazarza. — **Woda Żegiestowska** najsilniejsza szczawa-żelazista, znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą. ***Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.***

Prawnik-rutynista

posiadający obszerną prowincjonalną praktykę w dziale niesporny a zwłaszcza w sporządzaniu wszelkiego rodzaju dokumentów oraz stosowa przepisów hipotecznych i katastralnych, mogący się wykazać ruty w przeprowadzaniu transakcyi i dokładną znajomością stosunków ro czych, uzyska korzystną posadę połączoną z prawem do stabiliza i funduszu zaopatrzenia. — Zgłoszenia z wykazaniem wymaganych war ków, z dołączeniem dokładnego „curriculum vitae“ najdalej do 31go m rb. nadsyłać należy listami niepoleconymi pod adresem: Lwów, głów poczta fach Nr. 2. 973

Wody mineralne natur., krajow i zagraniczne TEGOROCZNEG CZERPANIA nadeszły do głównego skład

poleca firma

I. WENTZL, Kraków.

Telefon 14. Telegram: Wentzl Kraków.

Cenniki wysyła się opłatnie. 831

Nuty kościelne

wydane przez Redakcję Czasopisma **„Śpiew kościelny“** otrzymała i poleca:

Księgarnia Katolicka Dr. W. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana l. 6. (Hotel Saski)

Na żądanie Księgarnia wysyła bezpłatnie i franco spis tych muzykaliów z oznaczeniem ceny.

Także prenumerować można dwutygodnik p. t. ***„Śpiew kościelny.“***

Przedpłata wynosi rocznie 12 kor.

Ostrzeżenie!

Wobec naśladownictw naszych maszyn do szycia wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez **firmy konkurencyjne, jako mszyny Singera,** lub też **ulepszone Singera,** zwracamy uwagę, że wyroby te nie są **oryginalnymi Singera maszynami do szycia,** oraz że nie **pochodzą z naszej fabryki.**

Światowo znane oryg. SINGERA maszyny do szycia ***nabyć można li tylko w naszych składach;*** kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla pobałamucenia kupującego 351

Singer Comp. Tow. Akc. Maszyn do szycia.

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Wolnica 11.

Kraków ***ul. Szpitalna 40,*** naprzeciw teatru miejsk. ***Kazimierz, ul. Wolnica 11.***

Filie Zachodniej Galicyi:

Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: Wałowa 13. Rzeszów: ul. Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: ul. Jagiellońsk.

Małżeństwo

przybyła z Londynu, udziela **lekcji języka angielskiego.** Hotel pod Różą, l. 36. 930 6

DLA KATOLIKA!

W Liszkach jest do wydzierżawienia **dom** o 5 pokojach kuchni strychu piwnicy i małym ogródkiem w samym rynku gdzie można prowadzić sklep korzenny, wyszynk wina, herbaty, piwa i wszelkich trunków propinacyjnych. Cena domu przystępna. Urządzenie na wyszynk znajduje się w lokalu. Zgłoszenia przyjmuje Propinacya w miejscu. 959

„ARS“ SALON sprzed rzeźb i obrazów tystów polskich, otwarty codzien w dnie powszednie od 10 do z rana od 2 do 5 po południu.

Ul. Bracka 5, na parterz

Jabłka 5 kg. koszyk s łowych po 2 K 5 zaś samych **najlepszych** po 3 K 2 za 90 cent. 5 kilo jabłek kuch przesyła opłatnie 8

Spółka Sadow.—ogrod

w Tarnowie.

Porębski i Zimler

Kraków Rynek 8

polecają 725

perfumerye i mydła, grzebienie, 4 **szczotki, szpilki regowe, przepinki do włosów.**

Dom lub willę

z ogrodem w śródmieściu wynajmę lub kupię. Zgłoszenia do Admin. Głosu Nar. 1014

SKLEP istniejący od kilkudziesięciu lat mieszany z trafiką, jest do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość ul. Grzegórzki l. 3, w trafice. 1012 3

PANNA

lub młody mężczyzna,

znajdzie zajęcie biurowe w handlu masarskim 1011 3

Józefa Bialika,

Kraków, Florjańska 51.

Ważne dla PP. Inżynierów!

Poszukuje wspólnik

do interesu technicznego z ka łem do 3000 złr., a który to in ma wielką przyszłość w Krakow Zgłoszenia do Redakcji Głosu N 97

Wiedeński Magazyn Mód

„WARSZAWIANKA“

ul. Sławkowska l. 30. 896

Zastępców

przyjmuję wszędzie na **warunk najkorzystniejszych.** Przedmiot zup nie nowy, pokup niebywa Szczegóły każdemu bezpłatn **Otton Thoma, Stutgart, Reinsburgstrasse**

LAWN-TENNIS, Rakiety,



Prasy i futerały

Buciki tennisowe

i inne przybory sportowe w wielkim wyborze polecają najtaniej

REIM i Sp. Kraków Rynek 37.

Młody człowiek,

kawaler, znakomity rysownik techniczny, obznajomiony z miernictwem w polu, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami z kilkoletniej praktyki, poszukuje zajęcia zaraz. Oferty pod „A. zaraz“, do Admin. Głosu Nar. 978 0

MIÓD w PLASTRACH, 1 k 2 kor., **MIOD DESEROWY** **racyjny** 5 klg. 6 K 60 h. franc **Korzeniewicz,** Iwanczany p. l.

Wydawca i Redaktor odpow dzialny: Dr. Antoni Beaupr
W Drukarni „Głosu Narodu
w Krakowie, pod zarząd
S. Szembeka.